DODATEK SPORTOWY
„Dziennika Żołnierza APW"

NR 3 M. P., ŚRODA 26 CZERWCA 1946 ROK I

„Skorpion" pokonał Żandarmerię

Mecz bokserski pomiędzy WKS Skorpion a 12 Szw. Zand. ściągnął na stadion miejski w Anconie około 3000 widzów. Spotkanie miało zadecydować której z drużyn należy się moralny tytuł Drużynowego Mistrza Korpusu.

Grupująca w swoich szeregach **aż 5 indywidualnych mistrzów** — drużyna WKS Skorpion wyszła na ring jako faworyt spotkania zwłaszcza wobec osłabienia Żandarmerii brakiem chorego Szczypińskiego i nieobecnego Terka.

Pancerni mecz wygrali. Walki stały na dość wysokim poziomie technicznym, były zaciekłe, ale prowadzone „fair".

Zdaniem obiektywnych widzów, **sędzia główny zawodów popełnił dwie gaffy: 1) nie przerwał walki Klein — Czyż**, przedłużył jedynie przerwę, pozwalając na zrobienie Kleinowi opatrunku. W myśl międzynarodowych przepisów, jest to niedopuszczalne; — **2) nie widział wyraźnego faulu Koprowskiego.**

Bryg. Frith, jako sędzia główny zawodów, sędziował w myśl przepisów angielskich **nie na ringu, ale z poza niego.** Zawodnicy i widownia, nie przyzwyczajeni do tego rodzaju sędziowania, byli lekko zaskoczeni. Punktowali Włosi, pp. Rochetti i Cinti.

Przebieg meczu był następujący: Po wspólnej prezentacji i wymianie kwiatów na ringu pozostali dwaj zawodnicy wagi koguciej **Klein i Czyż z Zand.** Bardziej rutynowany **Klein z miejsca przejmuje inicjatywę** i atakuje. Młody żandarm dzielnie i przytomnie **„odgryza" się mistrzowi.** Przy samym końcu 1-szej rundy Klein doznaje poważnej kontuzji oka ale sędzia walki nie przerywa. Klein mocno krwawi. W przerwie sędzia pozwala na założenie opatrunku, co poważnie przerwę przedłuża. **Druga runda jest wyrównana.** W trzeciej Klein, po doskonałym zrywie, uzyskuje przewagę i **końcowe zwycięstwo.** Czyż bił się bardzo ofiarnie i ładnie, mimo wielu nieczystych, niezauważonych przez sędziego, ciosów w tył głowy. Wynik 2:0 dla Skorpiona.

W następnej walce, w wadze piórkowej, **spotkali się Winiarski (Sk.) i Nypelt (Z.)** w rewanżowej za mistrzostwa Korpusu walce. Zwyciężył pewnie Nypelt. Był cały czas w ataku i potrafił rozegrać spotkanie doskonale taktycznie. Stan meczu 2:2.

Lasota (Z) w wadze lekkiej pięknym finiszem w **3-ciej** rundzie uzyskał zwycięstwo nad b. dobrze bijącym się tego dnia **Gałaczyńskim (Sk.)**, uzyskując prowadzenie dl Żandarmerii 4:2.

W następnej walce, w wadze półśredniej, doskonale bijący się **Izralewski** (Z.), przez 2 i pół rundy **ma wysoką przewagę** nad walczącym poniżej swej normalnej formy **Meszyńskim.** Żandarm bardzo ładnie operuje ciosami z obu rąk, doskonale „chodzi". W połowie 3-ciej rundy **sekundant poddaje Meszyńskiego.** Stan meczu 6:2. Zapowiada się na wysoką porażkę Pancernych.

Janiszewski w wadze średniej wygrywa w 2-giej rundzie **przez poddanie się** zupełnie dobrego, o pięknej bokserskiej sylwetce, **Frydrykiewicza**, który wyszedł na **ring** w zastępstwie chorego Nowakowskiego, bezpośrednio po dłuższej podróży służbowej i bez treningu. Stan meczu 6:4 dla Żandarmerii.

W następnej walce **nie doszło niestety do sensacyjnego spotkania** dwóch „królów" nokautu: — **Koprowskiego ze Szczypińskim.** Lekarz nie dopuścił do walki Szczypińskiego z powodu nadpęknięcia żebra. Do meczu z Koprowskim wystąpił wicemistrz Korpusu **Rembalski**, przegrywając przez k. o. w 2-giej rundzie. Faktem jest, że **Koprowski był bezsprzecznie lepszy**, chociaż w 1-szej rundzie Rembalski kilka razy dobrze trafił, ale faktem jest jednocześnie, że **decydujący cios**, zadany przez Koprowskiego, był **nieczysty**, bity w tył głowy, czego nie zauważył sędzia główny, a **co stwierdzili jednogłośnie sędziowie punktowi**, domagając się dyskwalifikacji. Stan 6:6.

Ostatnia walka miała zadecydować o wyniku meczu. **Raszka mający przewagę** wzrostu, wagi i młodości — przegrał przez k. o. w drugiej rundzie, po **bardzo żywej i emocjonującej walce.** Doświadczenie ringowe **Barbarowicza** i tytuł mistrza Korpusu wzięły górę.

Ostateczny stan meczu 8:6 dla WKS Skorpion.

Zwycięzcy i pokonani mówią:

Obandażowany Klein, zwycięzca w wadze koguciej, cieszy się z wygranej i zdradza tajemnicę, że na ring wyszedł, mając 38 st. gorączki. Jego, również obandażowany, przeciwnik Czyż jest przejęty porażką, ale zapowiada poprawę i rewanż.

Nypelt jest uradowany udanym rewanżem za mistrzostwa Korpusu, ale 50 proc. swojego sukcesu przypisuje trenerowi Wieczorkowi. Pokonany Winiarski uporczywie twierdzi, że walkę wygrał. Gałczyński, przeciwnik Lasoty, również twierdzi, że swoją walkę zremisował. Izrailewski, który trudnej sztuki pięściarskiej uczył się w... obozie koncentracyjnym w Mauthauzen, jest uradowany ze zwycięstwa, ale także i z tego, że rozegrał walkę w myśl planu, jaki ułożył wspólnie z trenerem Wieczorkiem.

Janiszewski jest jak zwykle wielomówny i jak zwykle zadowolony ze zwycięstwa swojego i swojej drużyny. Przeciwnik jego — Frydrykiewicz narzeka na sędziego, którego nie mógł zrozumieć, i na brak treningu. Zapowiada, że za 2 — 3 tygodnie sprawi swoim sympatykom miłą niespodziankę. Koprowski ucieszony jest sukcesem „Skorpionów". Żałuje, że nie stawił się na ringu Szczypiński. Okazałoby się wówczas, kto jest naprawdę lepszy. Rembalski twierdzi, że cios, jaki otrzymał, a który zmusił go do kapitulacji, był bity w tył głowy.

— Na razie nie widzę dla siebie przeciwnika w Korpusie — twierdzi zbyt pewnie Barbarowicz. Może i ma rację, chociaż niedawny zwycięzca Raszki — młody obiecujący Jeliński, pilnie przysłuchujący się rozmowie „wielkich", powinien jego zdanie zmienić i to w niedługim czasie.

Młody, potężny Raszka, jest przygnębiony swoją przegraną i zapowiada nawet rezygnację z uprawiania boksu. Mamy wrażenie, że są to zwykłe pomeczowe refleksje.

(dok. na str. 2)

Dobry start Tłoczyńskiego i Spychały w W. Brytanii

Dwaj czołowi tenisiści Korpusu J. Tłoczyński i Spychała wyjechali przed trzema tygodniami do Londynu by wziąć udział w szeregu turniejów które zazwyczaj poprzedzają słynne rozgrywki teniso we o mistrzostwo Wimbledonu. Poza tym Tłoczyński zaproszony został do wzięcia udziału w wimbledońskich walkach.

Obaj tenisiści przyjechali do Londynu po starannej zaprawie na kortach francuskiej Riviery i kortach włoskich. Zamieszkali początkowo w gościnnym „White Eagle Club" w Gnikhtsbridge, trening wstępny przeprowadzili na kortach Queens Club w Kensington.

Pierwszy występ polskich zawodników, jak donosiliśmy wczoraj, przyniósł im wartościowe sukcesy. Na turnieju w Bristolu, przy silnej konkurencji międzynarodowej, Tłoczyński i Spychała zajęli pierwsze miejsce w grze podwójnej, oraz dwa miejsca drugie w singlu i grze mieszanej. Rezultaty walk, w których brali udział tenisiści polscy, były następujące:

W grze podwójnej para Tłoczyński — Spychała pokonała zespół Kho Sin Kie (mistrz tenisowy Chin) — Ettranter 7:5, 6:2.

W singlu Tłoczyński zajął drugie miejsce, przegrywając w walce z mistrzem Chin — Kho Sin Kie. Wynik meczu 6:4, 6:4 dla Chińczyka. „Po drodze" Tłoczyński pokonał Anglika Gotsella 6:1, 6:2. Spychałę wyeliminował wyżej wymieniony Chińczyk 9:7, 6:2.

W grze mieszanej para polsko-angielska, Spychała — panna Pool zajęła drugie miejsce. W finale rozgrywek para ta natknęła się na silny zespół chińsko - holenderski, Kho Sin Kie — panna Mechel, ulegając mu, po zaciętej i emocjonującej walce 9:7, 4:6, 6:3.

Po rozgrywkach w Bristolu rozpoczęto walki o mistrzostwo Londynu, w których biorą udział obaj Polacy. Turniej ten stanowi swego rodzaju preludium turnieju wimbledońskiego. Turniej na trawiastych kortach Wimbledonu rozpocznie się w połowie lipca.

HISTORIA SENSACYJNEGO SPOTKANIA JOE LOUIS — BILLY CONN

Jak donosiliśmy przed kilku dniami — w olbrzymiej hali sportowej Yankee Stadium w New Yorku odbyło się **sensacyjne spotkanie bokserskie o mistrzostwo świata** pomiędzy dotychczasowym mistrzem **Joe Louisem** i Irlandczykiem **Billy Conn.** Mecz zakończył się zwycięstwem murzyna, który **znokautował swego groźnego przeciwnika.**

Warto przypomnieć przy tej okazji historię dotychczasowych rozgrywek o tytuł bokserskiego mistrza świata wagi ciężkiej.

Od roku 1882, kiedy odbyły się pierwsze rozgrywki, zdobyło ten zaszczytny tytuł po kolei 16 zawodników: J. L. Sullivan, J. J. Corbett, B. Fritzsimmons, J. J. Jeffries, T. Burns, J. Johnson, J. Willard, J. Dempsey, G. Tunney, M. Schmeling, J. Sharkey, P. Carnera, M. Baer, J. J. Braddock oraz Joe Louis. Pierwszy mistrz świata w wadze ciężkiej, J. J. Sullivan, dzierżył tytuł od roku 1882 do 1892; **żaden z jego następców nie potrafił powtórzyć tego rekordu.**

Obecny mistrz bokserski wagi ciężkiej, Joe Louis, ma już 32 lata. Jest on więc jednym z b. nielicznych mistrzów, którzy zdołali **obronić swój tytuł po trzydziestce.** W latach 1935-1938 Joe **pokonał wszystkich swych współzawodników.** W 1937 zdobył ostatecznie tytuł mistrzowski, licząc zaledwie 23 lat. W latach 1938-1941 jedynym groźnym rywalem Louisa był Billy Conn, który wciąż jeszcze, mimo kilku porażek w dotychsowych spotkaniach, marzył o zdobyciu tytułu mistrza. Dalsze rozgrywki przerwała wojna zaś Joe Louis na przeciąg 5 lat zarzucił boks. Dopiero w b.r. czarny bokser powrócił na ring i rozpoczął intensywny trening.

Na mecz Joe Louis-Conn miejsca wysprzedano na kilka dni przed spotkaniem. Do kasy wpłynęło **ponad 2.000.000 dolarów.** Na walkę przybyło 70 tys. widzów. Wśród obecnych zauważono **znanych artystów filmowych:** Clark Gable'a, Ann Sheridan, Jack Oakie i Sonię Henie, ponadto wiele osobistości świata politycznego: Herberta Evatta, Sir Alexander Cadogana, Trygve Lie i Sen. Barucha (projektodawcę kontroli energii atomowej), delegata sowieckiego na OZN Gromykę. Przybyli również **b. mistrzowie bokserscy świata:** Jack Dempsey, Gene Tunney i Braddock.

Przebieg walki był następujący:

W pierwszej rundzie obaj zawodnicy ostrożnie **próbują swych możliwości**, tańcząc dokoła siebie. Publiczność głośno woła o bardziej energiczny sposób walki.

II. runda: **Conn zadaje szybki cios** prawą w ucho, a potem lewą w żołądek. Louis odpowiada lewymi w głowę. **Widać lekką przewagę Irlandczyka.**

III. runda: **Louis atakuje pierwszy**, lecz **nie udaje mu się** zadać decydującego ciosu.

IV. runda: Murzyn rozpoczyna b. ostrożnie. Raz udaje mu się wymierzyć swój sławny prawy sierp w twarz Irlandczyka. Widoczna mimo wszystko **lekka przewaga Conna.**

V. runda: Conn otrzymuje jeszcze raz cios z prawej i lewej. Wiele ciosów murzyna chybia lecz wkońcu Louisowi udaje się wymierzyć **zabójczy cios prawą** w szczękę Conna, po którym następuje **jeszcze jeden błyskawiczny cios** lewą w czoło. Louis szybkimi seriami prawych i lewych przypiera Irlandczyka do sznurów. **Przewaga Louisa jest widoczna.**

VI. runda: Po ostrożnym początku murzyn lokuje kilka lekkich lewych w podbródek Conna. Louis unika zręcznie ciosów przeciwnika. Wkońcu murzyn **trafia w lewe oko Irlandczyka, który walczy odtąd bez większej nadziei.**

VII runda: **Conn przechodzi do ataku** wymierzając lekkie ciosy lewą i prawą; Louis przechodzi do defensywy.

VIII. runda: Obudwaj zawodnicy okazują zmęczenie. Louis wymierza cios lewą w ucho Conna, potym zaś, po krótkiej wymianie ciosów, **murzyn trafia lewym sierpowym w podbródek Conna.** Conn odpowiada mu prawym. **Murzyn decyduje się kończyć walkę.** Zabójczym prawym sierpem trafia Conna w podbródek, potym kilkakrotnie w głowę i jeszcze raz w lewe oko. Krew spływa po twarzy Conna. Louis uważa, iż **decydująca chwila nadeszła.** Wymierza dwa proste prawe poczym **poprawia lewym sierpowym. Conn pada na deski i już nie wstaje.** Jest 2 min. 19 sek. ósmej rundy.

SYLWETKI MISTRZÓW

ANNA LARSON

Wśród plejady wspaniałych sportowców szwedzkich niewątpliwie na pierwsze miejsce w okresie powojennym wybija się popularna sylwetka młodej dwudziestoczteroletniej wieśniaczki Anny Larson. Anna Larson, o twarzy prostej chłopki i nogach typowej lekkoatletki, nie jest wysoka nie jest również budowy specjalnie silnej.

Sukcesy Anny Larson datują się zaledwie od zeszłego roku, gdy udało się jej pobić światowy rekord w biegu na 800 mtr. W roku bieżącym już na pierwszych zawodach wiosennych ustaliła Larson nowy rekord świata na 400 metrów (61,4 sek.). Nie udało się jej natomiast poprawić swego zeszłorocznego rekordu na 800 m. Na usprawiedliwienie jej należy wziąć pod uwagę, że na swych dystansach biegać musi sama, gdyż nie ma godnych siebie przeciwniczek.

Ostatnio znalazły się dwie konkurentki, które „pozwoliły się pobić" i stanęły z Anną do biegu na 400 metrów. W wyniku Larson poprawiła swój rekord tym razem osiągając czas 61 sek. i czyniąc wrażenie, że to nie jest jej ostatnie słowo w „tej sprawie".

MODELE 1946 BRYTYJSKIEGO RYNKU SAMOCHODOWEGO

(KORESPONDENCJA WŁASNA DODATKU SPORTOWEGO „DZ. ŻOŁN. APW")

Londyn, w czerwcu.

Przestawienie się samochodowego przemysłu Wielkiej Brytanii z okresu wojny na czasy pokojowe było zadziwiająco szybkie. Jeśli jednak przyjrzymy się nowym modelom samochodowym na tutejszym rynku to okaże się, że w 1946 wypuszczono zaledwie kilka zupełnie nowych modeli. Reszta, a obejmuje to prawie wszystkie największe firmy, ogranicza się nadal do wykorzystania dawnych modeli i wprowadza niewielkie zmiany i ulepszenia w starych. Optycznie biorąc nowe modele nie różnią się od tych z roku 1939. Dotyczy to Austina, Hillmana, Vauxhall'a, Morris'a, Singer'a. Natomiast droższe marki jak Triumph, Rolls Royce, Riley, Lanchester wyprodukowały nowe modele o innych optycznych walorach.

W większości popularnych marek zmiany i ulepszenia polegają na zastosowaniu ulepszeń i wykorzystaniu doświadczeń wojennych głównie z zakresu przedłużenia życia silnika, polepszenia zawieszenia kół. W budowie nadwozi dają się zauważyć tendencje złagodzenia dawnych „kanciastych" koncepcji, tak charakterystycznych dla Wielkiej Brytanii. Małe samochody stają się bardziej wygodne przez rozszerzenie nadwozi, pogłębienie podłóg na miejsce na nogi, powiększenie miejsca na bagaż.

Ulepszenia techniczne idą głównie w kierunku podniesienia mocy i trwałości silnika z jednoczesnym zmniejszeniem zużycia paliwa. Wielki nacisk kładzie się na zawieszenie, przyczym w tańszych samochodach przeważa stary system 4 półeliptycznych resorów, gdy w droższych coraz większe zastosowanie mają sprężyny oraz drążki skrętne. Również w droższych samochodach coraz popularniejszą staje się preselektywna skrzynka biegów, co eleminuje drążek zmiany biegów w podłodze i przerzuca mały lewarek koło kierownicy. Przerzucenie dźwigni hamulca ręcznego pod deskę rozdzielczą pozwala na wygodne umieszczenie 3 osób na przednim siedzeniu.

Triumph, który specjalizuje się w produkcji szybkich turystycznych wozów, wypuścił ostatnio model „1800" z dwoma typami nadwozia. Pierwsze to wóz sportowy o pięknych liniach, w których łatwo dostrzec można duże wpływy aerodynamiki, łatwo mieści 3 osoby na przodzie. Z tyłu ma otwieraną klapę i miejsce na 2 osoby, które są chronione przed wiatrem podnoszoną szybą Perspex, tak często stosowaną w lotnictwie. Drugi model nadwozia to 5-osobowy wóz zamknięty. W modelu tym linie sa mniej aerodynamiczne.

Dane techniczne obydwu modeli są jednakowe: Silnik 4-cylindrowy, sprężanie podwyższone do 7,5 (dawniej zwykły stopień sprężania wynosił ok. 5-6), zawory sterowane z góry, tłoki aluminiowe, gładzie cylindrów specjalnie przygotowane, wytrzymują długi okres bez potrzeby szlifowania, przeguby uniwersalne wału typu Hardy Spicer ze smarowniczkami dla rolkowo-szpilkowych łożysk. Skrzynka biegów 4-biegowa. Zmiana biegów małym lewarkiem przy kierownicy. Zawieszenie kół przednich niezależne. Hamulce hydrauliczne Girling, bębny hamulcowe średnicy 10 cali. Tylne zawieszenie na resorach podłużnych. Amortyzatory—hydrauliczne, przyczym tylne są sprzężone celem usunięcia „załączania" się pojazdu na zakrętach. Wydajność silnika wynosi ok. 65 HP przy 4500 obr./min., szybkość maksymalna 80 mil/godz. dla typu zamkniętego i o 4 mile więcej dla sportowego, który ma inne przekładnie w skrzynce biegów. Przyśpieszenie bardzo dobre — po 15 sekundach uzyskuje się 50 mph. Zużycie paliwa: 1 galon na 26 mil przy szybkości 40 mph.

Lanchester „10" — zewnętrznie różni się od modeli 1939 wyłącznie, kształtem obudowy chłodnicy. Widoczne są tutaj (tylko na szczęście stosowane umiarkowanie) wpływy amerykańskie. Silnik znacznie przesunięty do przodu daje więcej miejsca dla jadących. Silnik ma pojemność 1287 ccm. zawory sterowane z góry, wał główny i rozrządczy na 3 łożyskach, moc około 40 HP. Nowy sposób chłodzenia silnika, a mianowicie opływ wody rozpoczyna się wokół świec i zaworów wydechowych, co daje im lepsze chłodzenie. W napędzie zastosowano coraz popularniejsze Daimler'owskie hydrauliczne koło zamachowe, preselektywna skrzynka przekładniowa. Wyróżnia się również system sterowniczy „Bishop". (łącznik środkowy łączący drążek pociągowy z obydwoma drążkami sterowniczymi. Zawieszenie przodu na sprężynach spiralnych w połączniu z drążkami skrętnymi, tylne zawieszenie na resorach podłużnych podwieszonymi od spodu tylnej osi. W nadwoziu ciekawy szczegół: mianowicie obudowa chłodnicy i błotniki przednie są połączone, tak, że szybkie ich odjęcie ułatwia znacznie dostęp do silnika przy naprawach.

Austin — produkuje 4 modele wozów osobowych a to 8, 10, 16 i 16 HP. Pierwsze trzy nie zawierają poważniejszych zmian, poza drobnostkami zarówno w sensie technicznym podwozia i silnika jak i nadwozia. Natomiast model 16 HP posiada zupełnie nowy silnik górnozaworowy i bardziej luksusowe wyposażenie, jak ogrzewanie wnętrza nadwozia i hydrauliczne podnośniki. Kształtem wozy te nie wiele różnią się od modeli 1939, wykazały się w czasie wojny dobrocią materiału i wytrzymałością ram i zawieszenia, mimo dość konserwatywnego rozwiązania.

Wolseley zapowiada dwa nowe modele 12 i 14. Model 12 ma silnik 4 cyl. górnozaworowy, podwójny gaźnik, pojemność 1818 cm, wydajność 60 hp, szybkość ok. 75 mph. Model 14 posiada silnik 6 cyl. o pojemno'ci 1547 cc,

Dłuższego omówienia wymaga nowy Riley 1,5 litra, Bentley 4,7 litra wreszcie najnowszy (kosztujący 4.000 funtów) Rolls Royce Silver Wraith. Modele te omówimy w następnym artykule.

S. P.

„Ramię Pancerne" — „Lazio" niestety aż 2:5

Pisanie sprawozdania z zawodów o niskim poziomie sportowym jest zadaniem niewdzęcznym. Poza uczuciem niesmaku, wywołanym brzydkim widowiskiem, pozostaje przykra funkcja krytyki, **nie zawsze należycie zrozumiałej, lecz niezbędnej dla postępu zawodników i zespołu.**

Piłkarstwo nasze wyraźnie przechodzi epidemię systemu „stop". System ten zarzucony już prze jego wynalazcę — słynny „Arsenal", ma jeszcze wielu zwolenników. Stosuje go nasz mistrz — 3 DSK, świetne opanowało go „Torino".

Ten sposób defensywnej gry nie jest przeżytkiem, jest jednak bardzo ciężki do opanowania, grożąc w wypadku niedokładnego „krycia" klęską — świadkami tórej byliśmy podczas meczu „Ramię Pancerne". — „Lazio" 5:2 (2:2).

System ten, do którego powrócimy specjalnie w jednym z najbliższych numerów Dodatku Sportowego, jest nie do pomyślenia przy **powolności całego bloku defensywnego,** jak to ma miejsce w 2. WDP. Brak szybkości, zwrotności i błędne ustawianie się lewego obroncy Holisza, przy szybkim przerzucaniu gry, pozwoliło na strzelenie **aż 3 bramek prawo — skrzydłowemu gości.** „Korkujące" środek napadu, słynnego Koeniga, zapomniano że prowadzenie gry może przejąć łącznik. Tym razem zadanie to spełnił lewy łącznik Lazio — najlepszy gracz obu zespołów.

Wszystkie siedem **bramek** padło, nie w wyniku porywającej gry napadów obu stron, **lecz błędów obronców.**

Atak „pancerniaków", prowadzony przez Grzegorczyka, do czasu utrzymania kondycji (tylko 20 minut) która pozwalała na ostry start, strzelił dwie ładne bramki (Grzegorczyk i Goździk) po szybkich prostopadłych podaniach. Zmęczenie opóźniło start, techniki zaś nie wystarczyło na utrzymanie w szachu obrony przeciwnika. Podania fałszerzem, (gdy nie umie się podać normalnie), obrotowe nożyce itp. **„sztuczki" Grzegorczyka** dobre są wówczas gdy panuje się nad grą, stają się natomiast śmieszne jeśli nie potrafi się zgasić piłki, ani dokładnie jej podać. Ustawianie się Grzegorczyka tyłem do obrony, przy „wózkowaniu" Goździka, **sparaliżowało cały dynamizm ataku. Wielki talent Kubicki** na lewym skrzydle nie osiągnie dużej klasy, nie wyrobiwszy sobie prawej nogi. Obaj bramkarze polscy, **o spóźnionym refleksie,** Wojtczak w stopniu większym od swego poprzednika.

Na tym szarym tle drużyna „Lazio" (ośma w słabszej tabeli Centro-Sud) nie wypadła korzystnie. Przy próbach nawiązania przez „czarno-białych" walki, gościom brakowało umiejętności technicznych. Nadrabiano ten brak wyraźną grą „faul". Po wystąpieniu zmęczenia gospodarczy — „błękitni" z niuzasadnionym pobłażaniem pozowali na... „Torino".

O przebiegu gry niema co pisać, — bo jej nie było. Były natomiast „strzępy" mniej lub więcej udanej walki zawodników z... piłką, która nie chciała ich słuchać. **A że błędów było mniej u gości — musieli wygrać, niestety aż 5:2.**

„Ramie Pancerne" wystąpiło w składzie: Krzyszteczko (Wojtczak), Busz, Holesz, Hartwik, Swiatek, Golda, Marciniec, Gozdzik, Grzegorczyk, Zurek, Kubicki.

J. Bułanow.

Defilada sześciu najlepszych piłkarskich zespołów 2 Korpusu

II.

Jedynym pogromcą 3 DSK w rozgrywkach mistrzowskich był **zespół wicemistrza Korpusu — reprezentacja 5 Kresowej Dywizji Piechoty.**

Przystępując do decydującego meczu finałowego z przewagą jednego punktu kresowiacy **przegrali mistrzostwo taktycznie.**

Gros piłkarzy „zielonych" to młodzi ślązacy, zdawałoby się zatym, że styl ich gry winien być podobny do nowoczesnego footballu, jakiemu hołdował w Polsce Slask, footballu, w którym piękno gry musiało ustąpić przed skutecznością. Niestety, tak nie było. Jedenastka wicemistrza nie miała w ogóle skrystalizowanego oblicza ani dostatecznej rutyny, której właśnie uległa w finale.

Linią nadającą styl i rasę drużyny nie jest atak — najsilniejsza lecz chaotycznie grająca formacja 5 KDP. Młoda i dobra technicznie piątka w składzie: **Dybała, Jakubiec, Fox, Zakrzyński, Krawczynski (Czech)** nie posiadała wartościowego kierownika napadu. Inklinacja całego napadu do przyziemnej gry była stale zwalczana przez podnoszącego piłkę Foxa na środku, gracza o rasowej sylwetce przebojowca, idealnego wykonawcę, ale nie inicjatora — jakim powinien być center ataku.

Walka dwu odrębnych metod prowadzenia piłki niweczyła cały wysiłek napadu, przeznaczony na przełamanie defensywy przeciwnika. Sporadyczna koordynacja stylu, przypadkowe „uzgodnienie poglądów" całej piątki, przynosiły w efekcie poważne zwycięstwa (pogrom 3 DSK... 6:2). Nie miało to jednak charakteru stałej wysokiej i równej formy.

Stara prawda, że **najlepszą obroną jest atak,** nigdy chyba nie miała jaskrawszego przykładu, niż w 5 KDP. Trzymający piłkę młody i pracowity atak tuszował błędy miernych, tyłów, jakimi dysponowała jedenastka wicemistrza.

Ani pomoc w składzie **Oślizlok, Rasek, Malczewski,** ani obrona **Gajer (Nowak), Terpiłowski,** ani wreszcie bramkarz **Wiciński** nie dorośli, poza doskonałym Terpiłowskim, do poziomu swoich kolegów z przodu.

Czegóż więc było brak jedenastce „zielonych" dla ustabilizowania formy i zdobycia mistrzostwa? Przede wszystkim **dobrego trenera!**

Włoch, któremu powierzono w ub. roku opiekę nad tym niewątpliwie najlepszym materiałem, nie dorósł do wysokości zadania. Poza tym niezrozumiałym wydaje się że w końcowej fazie rozgrywek mistrzowskich nie skorzystano z **zawodnika tej miary co Pawłowski.** Dziwnym było faktem nie wysłanie na operację wspaniałego Cebuli, gracza, który nawet mając chore kolano, był naszym „asem" w tegorocznych zawodach reprezentacyjnych z Neapolem i Bolonią. Po wycięciu pękniętej łękotki w kolanie, **Cebula osiągnąłby z pewnością swoją przedwojenną formę,** która zapewniła mu miejsce w reprezentacyjnej jedenastce Polski.

Dziś pierwszym i bodajże najważniejszym zadaniem jest **kompletne przemontowanie zespołu,** przez przesunięcie Krawczyńskiego z linii napadu do pomocy, przez usunięcie z drużyny utalentowanego lecz mającego poważne wady Jakubca, oraz przesunięcie na łącznika Foxa. Po uzupełnieniu luk należy przystąpić do systematycznej pracy nad reprezentacyjnym zespołem, wbrew negatywnemu stanowisku dwu konkurujących ze sobą — 4 i 5 Brygad.

Wyrazić należy zdziwienie, że dotychczas nie powołano reprezentacyjnej drużyny i nie pomyślano o przygotowaniu jej do tegorocznych mistrzostw. (d.c.m.)

„Skorpion" pokonał Zandarmerię

(dok. ze str. 1.)

ksje, które po paru dniach ulegną zmianie.

A teraz sędziowie:

Bryg. Frith: — Mecz był bardzo ładny, dobry technicznie i prowadzony „fair" — Faulu Koprowskiego nie widziałem. Klein bił rzeczywiście nie czysto, ale w zwarciu trudno było wszystko zauważyć. Publiczność miła i sportowa. Decyzje sędziów punktowych bez zarzutu.

Pp. Rocchetti i Cinti, włoscy sędziowie punktowi, zgodnie podkreślają, że walki były ciekawe i zacięte, ale tak samo zgodnie mówią, że Koprowski powinien być zdyskwalifikowany za cios w tył głowy. Chwalą bardzo sprawną organizację zawodów.

T.

W GIRO D'ITALIA:

Przebyto 1364 klm. — do przebycia zostało 1986 klm.

Kolarski wyścig Dokoła Italii po przebyciu olbrzymiej drogi 1364 km. znalazł się w Neapolu. Tabela prowadząch zmienia się z dnia na dzień.

Po ostatnim etapie Chieti-Neapol na pierwszym miejscu uplasował się Ortelli, który przebył cały dystans dotychczas rozegranych etapów w ogólnym czasie 39 g. 35 min. 49 sek. Na następnych miejscach, z różnicami niewielu minut, znaleźli się: Ricci, Bartali, Crippa, Coppi. Dotychczasowy zwycięzca jest znanym zawodnikiem z Faensy. Ricci należy do klubu rzymskiego Legnano.

JUVENTUS NA CZELE TABELI MISTRZOWSKIEJ

Ubiegłej niedzieli rozegrane zostały dalsze walki finałowe o piłkarskie mistrzostwo Włoch. Osiągnięto w nich nast. wyniki:

Milan zwyciężył dotychczasowego leadera, drużynę Torino w stos. 2:0, Juventus pokonał Internazionale 1:0, a Roma wygrała z Livorno 3:1.

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Juventus — 14 pkt. 2) Torino — 14 pkt., 3) Napoli — 11 pkt., 4) Internazionale — 10 pkt., 5) Milan — 9 pkt., 6) Roma — 6 pkt., 7) Livorno — 6 pkt., 8) Bari — 2 pkt.